

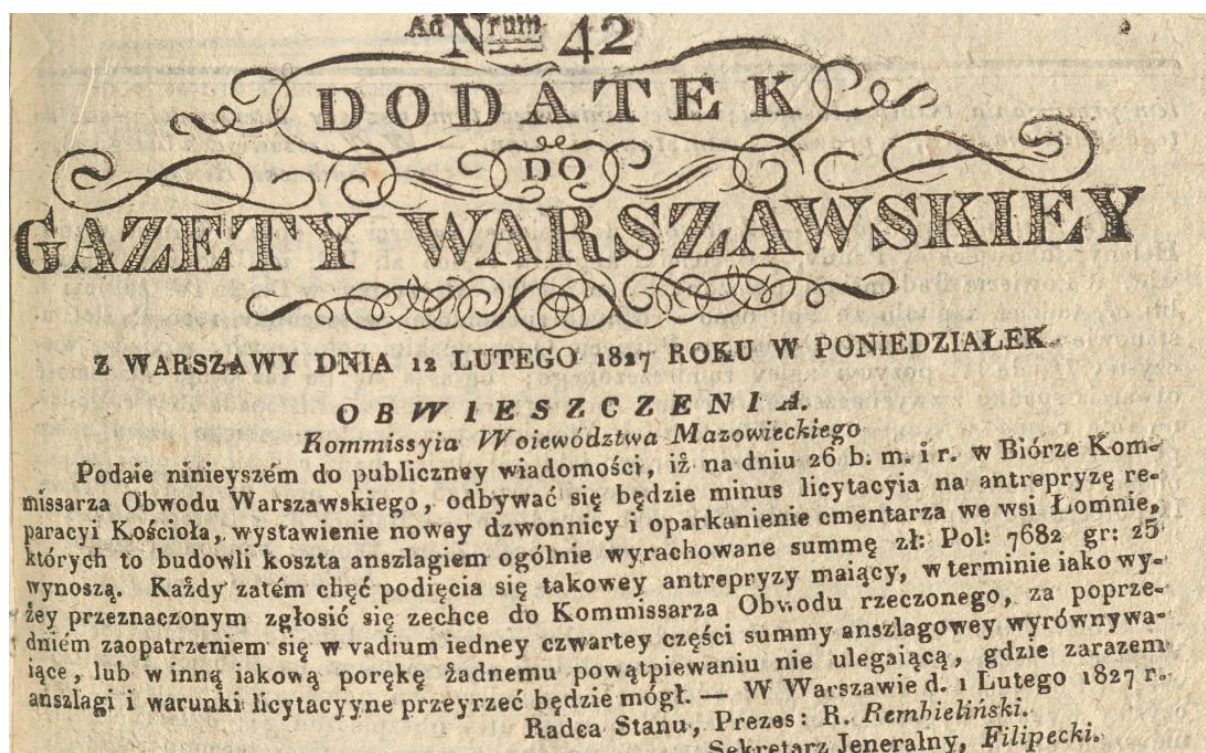
Proboszcz ksiądz Stanisław Dybowski – lata 1827-1834 (część I)

Okres, kiedy ksiądz Stanisław Dybowski był proboszczem zapisał się w historii parafii Łomna niezwykle niekorzystnie. Dokładnie nie wiadomo w jakim miesiącu 1827 roku ksiądz Stanisław Dybowski został powołany na plebana w Łomnie. Był on Dziekanem Foralnym (czyli sądowym) Piaseczyńskim oraz proboszczem nadarzyńskim. Jako administrator probostwa Łomna, Dybowski podpisał się pod pismem w sprawie sporu o służebność połowu ryb w dniu 12 maja 1827 roku, zaś w dniu 7 sierpnia 1827 roku Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, nakazując sporządzenie anszlagu kosztów wystawienia spalonych budowli, tytułowała go proboszczem parafii Łomna.

Ksiądz Dybowski prawdopodobnie rzadko przebywał w Łomnie. Gdy został zainstalowany na parafii w Łomnie, w plebanii nadal zamieszkiwał dzierżawca Osuchowski (umowa dzierżawna wygasła w dniu 24 czerwca 1829 roku). Dlatego też m.in. na początku nadal mieszkał w Nadarzynie, gdzie poprzednio był proboszczem. Ponadto pomieszkiwał w Warszawie, przy ulicy Ordynackiej (na Ordynacką nr 2072 wysyłano pisma procesowe związane ze sporem z Osuchowskim i zajęciem przez Trębickiego karczmy położonej na terenie probostwa). Pod koniec swego życia pewnie mieszkał w swoim domu, w Warszawie przy ulicy Grzybowskiej. Tam też zmarł.

Starania o reparację kościoła

Po śmierci księdza Zakrzewskiego, w styczniu 1827 roku Komisja Wyznań Religijnych i Publicznego Oświecenia uznała, że koszty reparacji kościoła budowy nowej dzwonnicy i oparkowania cmentarza w kwocie 15 413 złp. są zawyżone i zatwierdziła na ten cel kwotę 7 682 złp. Koszty te pomniejszono o wartość drzewa z lasów rządowych, które miały być pozyskane na restaurację, jak i o dobrowolną ofiarę parafian (do której byli zobligowani ukazem). W dniu 12 lutego 1827 roku ukazało się w Gazecie Warszawskiej ogłoszenie o licytacji na przeprowadzenie przedsięwzięcia (antrepryzę).



W dniu 26 lutego 1827 roku nikt się nie stawił na minus licytację (czyli przetarg) na przeprowadzenie reparacji. Komisarz Województwa Warszawskiego rekomendował aby ten obowiązek przyjął naddzierżawca Trębicki. W marcu 1827 roku Trębicki odmówił z powodu licznych obowiązków, spalonych zabudowań folwarcznych oraz znacznie osłabionego zdrowia. Ponownie stwierdził, że reparacja ta nie wytrzyma długo i zaapelował o budowę nowego, murowanego kościoła.

Pożar zabudowań plebańskich

W dniu 11 kwietnia 1827 roku wybuchł na terenie probostwa (tak jak podają dokumenty) przypadkowy pożar. Strawił on większość budynków gospodarskich, tj.: folwark, stodoły, spichlerz, stajnie, chlewy i kurniki, obory dla bydła rogatego, wozownię oraz drwalnię.

Pożar stał się powodem procesu pomiędzy proboszczem Dybowskiem a dzierżawcą Osuchowskim o zapłatę rocznej raty dzierżawnej. W wyniku spalenia się zabudowań plebańskich Osuchowski stracił część pól i twierdził, że nie ma z czego zapłacić raty dzierżawnej. Swoje straty wycenił na 3 470 złp. W umowie dzierżawnej było zapisane, że to Osuchowskiemu należy się bonifikacja w przypadku pożaru, który powstał nie z jego winy, a tak miało to miejsce w przypadku kwietniowego pożaru. Jednakże proboszcz uważał, że tak jak Osuchowski czerpał korzyści z dzierżawy, tak i powinien pokryć niespodziewane straty. Egzekucję raty dzierżawnej wstrzymano, a zaległą ratę dzierżawną Osuchowski zapłacił w styczniu 1828 roku.

W dniu 7 lutego 1828 roku sporządzono inwentarz parafii. W tym celu na grunt parafii Łomna delegowano księdza Antoniego Zieleniewskiego, proboszcza rasyńskiego, poddziekana piaseczyńskiego. W inwentarzu zestawiono stan majątku parafii po poprzednim proboszczu oddany w zarządzanie Dybowskiemu z teraźniejszym inwentarzem.

W inwentarzu tym stwierdzono, że ogrodzenia wokół kościoła i cmentarza w zasadzie nie było, stało tylko kilka pochylonych ze starości słupów.

Po pożarze nie było folwarku, stodoły, spichlerza, stajni, kurnika, obory dla bydła rogatego, owczarni, wozowni i drwalni. Natomiast stodoła proboszczowska wystawiona dla chłopów została obalona przez wicher. Dzierżawca Osuchowski rozebrał ją i spalił. Domek dla ogrodnika był mocno zdezelowany.

Jeżeli chodzi o ruchomy majątek, to ksiądz Dybowski zakupił dla kościoła nowe organy o ośmiu głosach (wartość 1 200 złp.), cztery lichtarze (9 złp.), kielich, którego postument był pozłacany (24 złp.), umbrakulum haftowane jedwabiem (12 złp.), dwie kapy (jedną seledynową, wypłowiałą, kapturem, a drugą karmazynową z kapturem, wartość 72 złp.) oraz płócienną albę (12 złp.).

Ksiądz Dybowski miał zakupiony z własnych funduszków następujący inwentarz żywy: dwa woły (126 złp.), dwie krowy (108 złp.), dwa konie robocze (144 złp.), trzy świnie maciory (36 złp.), jednego knura (15 złp.), sześć gęsi (9 złp.), sześć kaczek (6 złp.) oraz 12 kur (9 złp. 18 gr.). \

W sumie majątek nieruchomy i ruchomy probostwa wyceniono na 4 768 złp.

Spór o propinację

Z pisma proboszcza Dybowskiego do Komisji Województwa Mazowieckiego wynika, że w dniu 24 czerwca 1829 roku Trębicki zajął karczmę leżącą na gruncie plebańskim i tym samym naruszył prawo probostwa do propinacji. Proboszcz napisał, że ekonomia łomieńska nie posiada żadnej chaty na poświętnem. Prawo probostwa do propinacji zostało zapisane w spisie funduszków probostwa w 1817 roku, pod którym podpisał się sam Trębicki jako zastępca dziedzica i kolatora. Proboszcz donosił, że

zabudowania po pożarze nie zostały jeszcze odbudowane, a odbudowa wymaga znacznych środków. Dlatego prosił Komisję o wstawienie się za parafią w Łomnie w sporze z Trębickim.

W maju 1830 roku Prezes Komisji Województwa Mazowieckiego potwierdził stałą kompensatę za prawo do propinacji dla Łomny w wysokości 1 200 złp., a dla Kazunia w wysokości 900 złp.

Odbudowa zabudowań plebańskich po pożarze

Rok po pożarze zabudowania ekonomiczne probostwa były jeszcze nieodbudowane, a Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zwracała się do Komisji Wojewódzkiej, aby ksiądz Dybowski wytłumaczył się z tego faktu, a dzierżawca Osuchowski dlaczego spalił drzewo z rozebranej stodoły. Komisja Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wielokrotnie dopominała się o przedstawienie przez Budowniczego Obwodowego kosztów odbudowy spalonych budowli. Został on nawet ukarany karą pieniężną i wstrzymaniem pensji (pismo z dnia 9 grudnia 1828 roku). Rachunek kosztów odbudowy został podobno przedstawiony Komisji Wojewódzkiej w dniu 27 lutego 1829 roku, ale brak go w aktach.

Pod koniec grudnia 1829 roku ksiądz Dybowski zwracał się z prośbą do Komisji Województwa Mazowieckiego o przydział drewna z lasów rządowych na odbudowę spalonych budowli, gdyż koszty ich odbudowy czterokrotnie przekraczają sumę odszkodowania z Towarzystwa Ogniewego. Powoływał się w tym piśmie na wizytę biskupa Święcickiego z 1671 roku i jego zapewnienie o prawie probostwa do bezpłatnego wyrębu. Jednakże Komisja odmówiła prosząc jednocześnie, aby prawo do bezpłatnego wyrębu pleban udowodnił.

Za spalone w 1927 roku budowle, ksiądz Dybowski podobno przyjął sumę 5 800 złp. z Towarzystwa Ogniewego (o możliwości pobrania pierwszej raty w wysokości 2 885 złp. Komisja Oświecenia Publicznego informowała pod datą 29 listopada 1830 roku). Z inwentarza sporządzonego po śmierci Dybowskiego wynika, że w miejsce spalonych budynków wystawił:

- dom drewniany (pustką zwany), słomą pokryty, długości łokci $36\frac{2}{3}$, szerokości łokci 16, wysokości łokci $4\frac{1}{2}$ w dwóch częściach, na podmurowaniu, w czterech tylko ścianach, bez okien, drzwi, pułapu, podłóg, kominów, pieców i ścian wewnętrznych z drzewa w części spróchniałego, który został obalony przez wichry i burze;
- stodołę wraz ze stajnią i spichlerzem, drewnianą, słomą słomianą pokrytą, długości łokci 105, szerokości łokci $19\frac{1}{4}$, wysokości $6\frac{1}{2}$ mającą;
- oborę wraz ze stajnią, drewniane, słomą pokryte długości łokci $70\frac{1}{2}$, szerokości łokci 12, wysokości $3\frac{1}{2}$.

W czasie ustalania masy spadkowej po księdzu Dybowskim istniały rozbieżności pomiędzy Dozorem Kościelnym a spadkobiercami księdza, czy przed zawieruchą wojenną w 1831 roku zdołał on odbudować z otrzymanych pieniędzy spalone zabudowania. Były też wątpliwości, co do wielkości oraz wartości wybudowanych budynków ekonomicznych (zdaniem Dozoru Kościelnego wartość ich została zawyżona dla celów ubezpieczenia).

W marcu 1830 roku Komisja Rządowa Wyznań i Oświecenia Publicznego wzywała Komisję Województwa Mazowieckiego do nadesłania planów budowy kościoła murowanego we wsi Łomna zgodnie z uczynionym przyrzeczeniem. Kolejne wezwanie wysłała w dniu 28 lipca 1830 roku. O konieczności budowy nowego kościoła w Łomnie wypowiedział się także Konsystorz Jeneralny Archidiecezji Warszawskiej najpierw w dniu 20 lutego 1830 roku, a następnie w dniu 18 września 1833 roku.